

# *Derywacja stylistyczna w nauczaniu obcokrajowców różnych odmian współczesnej polszczyzny*

WŁADYSŁAW MIODUNKA  
(*Kraków*)

1. Pojęcie derywacji stylistycznej wprowadził do językoznawstwa polonistycznego Jerzy Bartmiński (1981). Nawiązując do różnych sposobów rozumienia derywacji we współczesnej lingwistyce, autor zauważa, że „różne użycia terminu zawierają jednak wspólny element znaczeniowy. Jest nim „ukierunkowana relacja pochodności”, zachodząca między elementami A i B, z których jeden, w jakiś sposób prostszy, stanowi dla drugiego bazę wyjściową. Element B, wtórny wobec elementu A, opiera się na nim i implikuje go” (Bartmiński 1990: 98). Autor przyjmuje semiotyczną koncepcję stylu, rozumiejąc pod tym terminem „ponadtekstową strukturę znakową, w której stroną znaczoną (signifié) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stroną znaczącą (signifiant), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka przynależne do różnych poziomów jego struktury: fonologiczne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, semantyczne, tekstowe” (Bartmiński 1990: 80).

Za styl podstawowy, za „centrum systemu stylowego języka” uważa autor styl potoczny, który „pełni rolę bazy derywacyjnej dla pozostałych stylów językowych (...), a także rolę tła, na którym funkcjonują style wyspecjalizowane i wobec którego określają swoje dla siebie właściwości” (Bartmiński 1993: 116-117).

1.1. Czyniąc ze stylu potocznego centrum systemu, J. Bartmiński zdaje sobie sprawę, że w języku i kulturze toczy się spór o potoczność między dwiema orientacjami: „warszawską” i „opolską”. Gdy pierwsza z nich lansuje koncepcję węższą, stylistyczno-sytuacyjną, druga optuje za koncepcją szerszą, antropolo-

giczno-kulturową, widoczną w pracach A. Furdala (1977), S. Gajdy (1990), czy wreszcie J. Bartmińskiego (1991). Koncepcja antropologiczna została powtórzona przez autora także w tomie *Współczesny język polski*. I chociaż J. Bartmiński jest redaktorem całego tomu, nie udało mu się doprowadzić do tego, by wszyscy autorzy prac w tomie tym zawartych prezentowali to samo albo przynajmniej podobne stanowisko wobec stylu potocznego.

Irena Bajerowa, pisząc o standaryzacji polskiego języka kultury masowej, języka dla wszystkich, zauważa, że „jeśli ma to być język dla wszystkich, musi być łatwy, a więc nie obciążony kłopotliwymi wahaniem i wyborami, stąd – niestety – ograniczony, ubogi, banalny” (1993: 40). Jak widać, ten język, który autorka uważa za rzeczywiście ogólny, „czyli taki, którym chce i potrafi (choć z błędami) posługiwać się całe społeczeństwo” (Bajerowa 1993: 39), jest charakteryzowany tylko negatywnie. Jest „ograniczony, ubogi i banalny” czyli gorszy niż „elitarny i literacki”.

Bardzo podobne stanowisko zajmuje Jadwiga Puzynina, która pisze o kulturze języka. Jej zdaniem środki masowego przekazu stanowią realny autorytet językowy, „co jednak nie wychodziło, dotychczas przynajmniej, na dobre współczesnej polszczyźnie, gdyż język ich bywa szablonowy, a często wręcz niepoprawny” (1993: 62). Także szkoła „nie spełnia właściwie roli autorytetu w dziedzinie kształtowania języka, ponieważ bardzo wielu nauczycieli nie włada dobrze językiem polskim” (1993: 62). Wniosek, do którego dochodzi autorka, jest równie radykalny, co zaskakujący: „niemożliwe wydaje się uznanie za rozstrzygające kryterium poprawnościowe ogólnego uzusu ludzi ze średnim czy też wyższym wykształceniem – nawet inteligencji humanistycznej” (Puzynina 1993: 62). Na to skrajne stanowisko należy zwrócić uwagę, gdyż autorka głosi w nim niezgodę na język inteligencji humanistycznej, przeciwstawiając mu język „wybranej grupy osób”. Jakie byłoby kryterium wyboru, ani kto miałby owego wyboru dokonywać, autorka nie mówi. Wyraża natomiast wiarę, że język tej grupy stanowiłby „rzeczywisty wzorzec dobrej polszczyzny” (Puzynina 1993: 62).

Wydaje się, że wyrażając takie opinie, J. Puzynina wyraża tęsknotę za językiem „osadzonym w tradycji”, jakby nie zdając sobie sprawy, że nawet najpiękniejsza tradycja musi ustąpić miejsca językowi żywemu, że to właśnie dzięki temu niedoskonałemu językowi środków masowego przekazu, nauczycieli, uczniów, inteligencji, współczesna polszczyzna żyje i rozwija się. W jej opinii widoczna jest także tęsknota za normą ustalaną przez „uznane autorytety”, której znowu nie towarzyszy refleksja, że aby autorytety mogły oddziaływać, muszą być uznane społecznie. Muszą się także opierać w swym stanowieniu normy na uzusie,

ponieważ zapewni to normie akceptację społeczną, bez której norma stanowiona będzie tylko martwą literą prawa.

Inna rzecz, że osądzając język telewizyjny, Jadwiga Puzynina nie odwołuje się do żadnych opracowań polszczyzny używanej w telewizji, choć opracowania takie istnieją (Cockiewicz 1994, Kubiszyn-Mędrala 1994, Śliwiński 1994). Wynika z nich niezbicie, że „język telewizji polskiej jawi się jako język mówiony opracowany, przy czym nie jest on jednorodny. Najbardziej opracowana i najbliższa polszczyźnie pisanej jest odmiana czytana, odmiana mówiona dialogowa bliższa jest polszczyźnie mówionej spontanicznie. Pozycję pośrednią zajmuje odmiana monologowa” (Kubiszyn-Mędrala 1994: 219). Stwierdzenie o polszczyźnie środków masowego przekazu, że jest ona „często wręcz niepoprawna”, jest w istocie powtórzeniem obiegowej opinii językoznawców polonistów, opartej wyłącznie na wrażeniu wyniesionym z oglądanych i słuchanych programów, a także z lektury prasy. Otóż opinii takiej nie można przyjąć bezdyskusyjnie w czasach, kiedy badania socjolingwistyczne dowodzą rozwarstwienia polszczyzny ogólnej, a z badań polszczyzny telewizyjnej wynika, że jest ona odmianą opracowaną polszczyzny mówionej. Oczywiście, opracowaną w różnym stopniu, co zależy z jednej strony od przygotowania językowego nadawców telewizyjnych, z drugiej zaś – od telewizji samej, która ma możliwość dalszego opracowywania wypowiedzi ustnej, jeśli program nie jest nadawany na żywo.

1.2 Nie ulega wątpliwości, że cudzoziemcy, uczący się języka polskiego z wzorów preparowanych dla celów dydaktycznych, tęsknią za żywym językiem potocznym, który daje im poczucie dzielenia z Polakami autentycznego języka, który w ich przekonaniu stanowi swoisty paszport do prawdziwej a nie książkowej tylko polszości. Pozwala nam to stosować pojęcie derywacji stylistycznej do różnych odmian stylistycznych opanowywanej przez nich polszczyzny, zaś styl potoczny uważać – przynajmniej wstępnie – za podstawę poznawanych przez nich odmian polszczyzny.

2. Takie założenie wstępne jest konieczne, gdyż aby je potwierdzić, musimy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stylu są pisane, jakiego stylu uczą podręczniki kursowe języka polskiego dla obcokrajowców, zwłaszcza podręczniki dla początkujących. Przyjrzyjmy się tekstom modelowym, zawartym w najpopularniejszych podręcznikach:

„W tym tygodniu państwo Kowalscy zaprosili Mike'a na kolację. Ponieważ będzie to jego pierwsza wizyta, Mike chciałby zrobić dobre wrażenie na rodzicach Kasi. Włożył więc krawat i garnitur. Po drodze z akademika do państwa Kowalskich kupił w

kwiaciarni goździki dla pani domu. Mike długo szukał mieszkania państwa Kowalskich i w końcu spóźnił się dziesięć minut.

- Pani Kowalska: *Dobry wieczór panu! To dla mnie? Jakie ładne goździki!*  
Mike: *Chciałbym przeprosić za spóźnienie.*  
Pani K.: *Nic nie szkodzi. Proszę bardzo, niech pan wejdzie. Jest już kilka osób: ciotka i wuj Kasi i jej dwie kuzynki.*  
Kasia: *Cześć, Mike!*  
Pani K.: *Pozwólcie, że wam przedstawię kolegę Kasi, pana Mike'a Jonesa.*  
Mike: *Bardzo mi miło". (Grala, Przywarska 1981: 163)*

„Peter zaprzyjaźnił się z Wojtkiem. Często rozmawiają z sobą. Dzisiaj rozmawiają o pracy.

- Wojtek: *Nigdy nie pytałem, dlaczego tu pracujesz.*  
Peter: *Po prostu, żeby zarobić pieniądze. A ty?*  
Wojtek: *Ja też. Uczę angielskiego w szkole na pół etatu, ale zarabiam mało. Tu pensje są wyższe. Wiesz, muszę płacić za mieszkanie, gaz, prąd, telefon... Wszystko coraz droższe.*  
Peter: *No tak, ceny jak na Zachodzie.*  
Wojtek: *Za wszystko płacę sam.*  
Peter: *To tak jak ja. Moja rodzina nie jest biedna, ale wolę pracować i sam płacić za studia.*  
Wojtek: *Ile zapłaciłeś za ten rok w Polsce?*  
Peter: *3000 dolarów". (Miodunka 1993: 170)*

„Hance zepsuła się suszarka do włosów. „Co robić?” – Hanka puka do drzwi sąsiadki:  
– Przepraszam panią bardzo, czy ma pani suszarkę do włosów?  
– Mam. Proszę bardzo, niech pani wejdzie! Kupiłam niedawno na Szewskiej, wie pani, koło jubitera – proszę, niech pani siada – kolejka była straszna, ludzie brali po trzy – napije się pani herbaty?  
– Nie, dziękuję, ja...  
– A może kawy?  
– Dziękuję, ja tylko chciałam zapytać, czy mogłaby mi pani pożyczyć suszarki, bo moja...  
– Ależ oczywiście, naturalnie – może ciasteczko?  
– Bardzo pani miła, ale włosy mam mokre i...  
– Już, już daję! Spiesz się pani na bal, tak?  
– Nie, czekam na gości. Mam urodziny i...

– Dzisiaj!? A, to co innego – proszę poczekać! O, proszę – likierek! Sama robiłam – takie święto – za pani zdrowie!” (Martyniuk 1984: 46)

Dwa pierwsze przykłady pochodzą z podręczników języka polskiego dla początkujących i stanowią typowy przykład polszczyzny preparowanej dla celów dydaktycznych. Przykład trzeci pochodzi z podręcznika dla studentów uczących się naszego języka na poziomie średnim. Jak widać z przytoczonych przykładów, tylko ostatni z tekstów mógłby zostać uznany za tekst zręcznie naśladujący wypowiedzi potoczne. Takie teksty zawiera podręcznik *Mów do mnie jeszcze* W. Martyniuka, który cieszył się dużą popularnością w latach 80. właśnie ze względu na teksty dobrze ukazujące współczesną polszczyznę mówioną. Pozostałe przykłady reprezentują polszczyznę ogólną, ale jest to polszczyzna, którą należy uznać za polszczyznę staranną. Ta odmiana zdaje się dominować w podręcznikach języka polskiego dla obcokrajowców. Gdyby do jej opisu zastosować zróżnicowanie stylu potocznego, zaproponowane przez J. Bartmińskiego (1993: 120-124), należałoby ją uznać za neutralną (w opozycji do odmiany emocjonalnej) i za opracowaną (w opozycji do swobodnej).

3. Koncepcja derywacji stylistycznej tekstów w nauczaniu obcokrajowców może znaleźć swój wyraz na dwu płaszczyznach: na płaszczyźnie makro – w programach nauczania i w organizacji roku akademickiego, oraz na płaszczyźnie mikro – w podręcznikach do nauczania poszczególnych odmian polszczyzny. Na płaszczyźnie makro wyraża się ona w traktowaniu stylu potocznego (jego rejestru neutralnego i opracowanego) jako podstawowej odmiany polszczyzny, z którą zapoznają się obcokrajowcy. Tak więc nauka stylu potocznego zwykle wyprzedza poznawanie odmian specjalnych polszczyzny (stylu naukowego), które są niejako nadbudowywane nad znajomością polszczyzny potocznej. W organizacji roku wyraża się to w ten sposób, że stylu potocznego uczy się w pierwszym semestrze, podczas gdy odmian specjalnych (stylu naukowego) – w drugim. Ten sposób nauczania poszczególnych odmian polszczyzny, stosowany w Instytucie Polonijnym UJ, nie jest sposobem jedynym. I tak na przykład w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ w Łodzi poznawanie stylu potocznego wyprzedza tylko o 6 tygodni naukę stylu naukowego, co powoduje, że obcokrajowiec uczy się obu tych odmian niemal równocześnie. Stwierdzenie to jest na pewno prawdziwe w odniesieniu do początkujących, biorących udział w rocznym kursie przygotowawczym do studiów.

4. Jakkolwiek autorki komunikacyjnego podręcznika języka medycznego dla obcokrajowców *Co panu dolega?* M. Chłopicka, D. Pukas-Palimąka i K. Turek-Fornelska, nigdzie nie powołują się na derywację stylistyczną, posługują się nią, przygotowując studentów medycyny do czynnego udziału w zajęciach odbywanych w klinikach akademii medycznej. Autorki zwracają uwagę na to, że w czasie zajęć klinicznych student medycyny musi wchodzić w rolę lekarza w kontakcie z pacjentem, z jego rodziną oraz innym lekarzem. Bardzo ciekawa jest zastosowana przez nie metoda nauczania obcokrajowców wchodzenia w rolę lekarza. Otóż każda lekcja zawiera dialog będący wywiadem lekarskim, czyli rozmową lekarza z chorym. Rozmowa jest zawsze prowadzona w stylu potocznym, w związku z czym występuje w niej „słownictwo nacechowane stylistycznie bądź niepoprawne, ale często używane potocznie przez pacjentów lub personel medyczny” (Chłopicka i in. 1991: 7). Oto przykład takiego wywiadu, prowadzonego w ogólnej izbie przyjęć na temat duszności towarzyszących astmie:

– Co takiego się panu działo, że znalazł się pan tutaj, w szpitalu?

– Dostałem wczoraj takiego strasznego ataku duszności, jak jeszcze nigdy dotąd. To się zaczęło po moim powrocie z pracy, około drugiej po południu i dusiło mnie aż do dziesiątej wieczór, gdy przyjechała karetka. Pan doktor z pogotowia zrobił mi zastrzyk, wtedy trochę puściło, i przywiózł mnie tutaj.

– Czy po raz pierwszy miał pan taki atak duszności? – Panie doktorze, ja od sześciu lat lecę się z powodu astmy oskrzelowej, to dusiłem się nieraz, ale teraz było chyba najgorzej. Już myślałem, że umrę.

– Jakie lekarstwa pan zażywa z powodu tej astmy?

– Teraz mam salbutamol w sprayu i diprophilię w tabletkach, i zwykle to mi wystarcza. Ale wczoraj, jak miałem ten atak, to dmuchałem i dmuchałem tym salbutamolem i nic mi nie pomogło”. (Chłopicka i in. 1991: 35-36)

4.1. Obok tego dialogu autorki zamieszczają taki opis głównych dolegliwości pacjenta:

„Główne dolegliwości: U chorego wystąpił wczoraj silny atak duszności astmatycznej trwający około 6 godz., nie ustępujący pod wpływem inhalacji salbutamolem. Pacjent został przewieziony do szpitala przez lekarza pogotowia. Pacjent od sześciu lat jest leczony z powodu dychawicy oskrzelowej (Diprophilina, Salbutamol, poprzednio Tavegil, Astmopent).” (Chłopicka i in. 1991: 35).

W tych dwu tekstach dobrze ukazano różnice stylistyczne między potocznym dialogiem a specjalistycznym opisem choroby. W dialogu występują takie struktury potoczne jak zdania bezpodmiotowe typu *dusiło mnie, trochę puściło, czy*

powtórzenia *dmuchałem i dmuchałem*. W opisie dolegliwości znajdujemy natomiast struktury typowe dla języka specjalistycznego: *silny atak duszności, trwający około 6 godz., nie ustępujący pod wpływem inhalacji, pacjent został przewieziony, pacjent jest leczony*, zawierające imiesłowy przymiotnikowe czynne, czy też formy strony biernej.

4.2 Tekstom modelowym towarzyszą przykłady pytań, które lekarz zadaje pacjentowi, zbierając informacje podczas wywiadu, oraz dwa typy ćwiczeń: ćwiczenia do tekstu i ćwiczenia pomagające w przyswojeniu słownictwa oraz zwrotów. Osobno zwracamy uwagę na ćwiczenia typu „wchodzenie w rolę”, w których podaje się opis przypadku, a uczący się ma przygotować pytania, które zadałby pacjentowi. Lekcje kończy zapis wywiadu z pacjentem w karcie choroby. Jak pokazują cytowane przykłady, autorkom udało się zrealizować cel postawiony we wstępie do podręcznika, gdy pisały, że „rola lekarza przyjmowana przez studenta ma istotny wpływ na zróżnicowanie stylowe języka(...). W rozmowie z pacjentem czy rodziną pacjenta musi używać języka potocznego, zrozumiałego dla rozmówcy. Natomiast w kontakcie z innym lekarzem będzie używał mówionego lub pisanego języka fachowego.” (Chłopicka i in. 1991: 5)

5. M. Chłopicka i D. Pukas-Palimąka są także współautorkami innego podręcznika języka medycznego dla obcokrajowców, zatytułowanego *O człowieku po polsku* (Danecka i in. 1981a). Poprzedzony studiami języka specjalistycznego oraz studiami nad metodologią nauczania języków specjalistycznych obcokrajowców (Danecka i in. 1979, 1981b), wprowadza cudzoziemców w istotę języka medycznego, takiego, z jakim się zetkną jako studenci I roku studiów. Studentom, znającym tylko język ogólny, podręcznik ten ukazuje wszystkie trudności języka specjalistycznego: jego terminologię, frazeologię, składnię, a także sposób tworzenia wyrazów będących terminami.

Oto jak wygląda tekst podstawowy w lekcji pierwszej:

„Anatomia jest nauką zajmującą się budową człowieka, zwierząt i roślin oraz wzajemnymi relacjami, jakie istnieją pomiędzy poszczególnymi częściami składowymi i organami danego organizmu. Anatomię dzielimy na:

- anatomię opisową,
- anatomię porównawczą,
- anatomię topograficzną.

Wyróżniamy ponadto pojęcie zwane anatomią mikroskopową lub histologią, która zajmuje się szczegółową budową komórki oraz budową tkanek”. (Danecka i in. 1981a: 16)

Już analiza tego krótkiego fragmentu pokazuje, że mamy do czynienia z tekstem naukowym, który cechuje ścisłość, rozumiana przez J. Bartmińskiego „jako pewna zasada, która organizuje środki wyrazu i pozostaje w zależności z systemem wartości takich jak intencja obiektywnego przedstawiania rzeczy, racjonalność postawy poznawczej, swoista strukturalizacja elementów eksponująca relację podporządkowania itp.” (Bartmiński 1990: 85). Podręcznik ten uczy studentów rozumienia i budowy tekstów naukowych, pokazując, jak należy posługiwać się terminologią i frazeologią, jak tworzyć słowa specjalne (np. nazwy zawodów typu *anatom, chirurg, fizjolog* od znanych im wyrazów *anatomia, chirurgia, fizjologia*), oraz wreszcie jak budować zdania czy struktury zdaniowe typowe dla języka naukowego (np. *Histologia zajmuje się/jest nauką zajmującą się/ szczegółową budową komórek oraz budową tkanek.*)

6. Podręcznik do nauki języka medycznego jako języka specjalistycznego opracowano w Instytucie Polonijnym najwcześniej, gdyż w latach osiemdziesiątych najwięcej było w UJ kandydatów na studia medyczne w Polsce. Jego sukces spowodował, że stał się on wzorem dla innych podręczników do nauczania języków specjalistycznych: języka technicznego (Dębski i in. 1993) i języka używanego na studiach humanistycznych, nazywanego językiem humanistycznym (Śliwiński 1986, Ligara 1990), którego swoistość przedstawił Śliwiński (1985). Autor zdaje sobie sprawę z tego, że język humanistyki to w zasadzie trzy style funkcjonalne: artystyczny, naukowy i normatywno-dydaktyczny. „Te trzy style charakteryzują się następującymi cechami: utrwaloną formą wypowiedzi, opracowaniem i często – indywidualnością. Owe wyznaczniki językowo-stylistyczne wraz z organizacją dydaktyki pozwalają roboczo używać narzucającego się pojęcia: język humanistyczny. Tutaj trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że zależy nam przede wszystkim na tym, by student język ten rozumiał (...), a nie posługiwał się nim. W praktyce chodzi więc o to, aby dwie pierwsze odmiany stylowe (artystyczną i naukową) student poznał, a natomiast trzecią (normatywno-dydaktyczną) czynnie opanował, tzn. umiał się nią swobodnie posługiwać wówczas, gdy będzie tworzył dowolnie wybraną formę wypowiedzi” (Śliwiński 1985: 108). Śliwiński bierze pod uwagę to, że studenci uczący się języka humanistycznego znają praktycznie mówioną odmianę języka w wersji opracowanej, od której język humanistyczny różni się tak bardzo, że różnice te stanowią często dla studenta barierę nie do przebycia. Zdaniem autora barierę tę stanowi słownictwo specjalistyczne, frazeologia, polistrukturalność gramatyczna autentycznych tekstów pisa-



nych, układ syntaktyczny zdań i szyk wyrazów w zdaniu, a także występujące w tekstach figury stylistyczne i stylizacja językowa.

7. Bartmiński przeciwstawia potoczność poetyckości, naukowości i oficjalności (1993: 129-130). Zdaniem autora oficjalność jest fundowana na pojęciu urzędu, z czym trudno się zgodzić w zupełności. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę także typ sytuacji (nieoficjalna-oficjalna) oraz różnice statusu społecznego między uczestnikami aktu komunikacji, wyrażane przy pomocy opozycji *pan, pani – ty; panie, panowie, państwo – wy*. Opanowanie środków językowych związanych z odmianą oficjalną polszczyzny nie stanowi zapewne większego problemu dla Polaków, którzy mają z nimi do czynienia od dziecka (Ożóg 1990; Marcjanik 1993). Tymczasem dla obcokrajowców jawi się ona jako odmiana skomplikowana leksykalnie i gramatycznie (ze względu na połączenie wyrazów *pan, pani, panie, panowie, państwo* z formami trzeciej osoby liczby pojedynczej lub mnogiej czasowników). Trudności pogłębia fakt, że obu odmian należy się uczyć równocześnie, gdyż nie mogliby być zadowoleni ze swych postępów ci początkujący, którzy byliby w stanie porozumiewać się po polsku w sytuacjach nieoficjalnych ze swymi rówieśnikami, natomiast nie radziliby sobie z konwersacją w sytuacjach oficjalnych np. z profesorami, z urzędnikami, z obsługą akademika itp. Z tego względu nowsze podręczniki dla początkujących ukazują zróżnicowanie leksykalne i gramatyczne obu odmian (Miodunka 1993; 1996). Warto zaznaczyć, iż pierwszym podręcznikiem komunikacyjnym języka polskiego dla obcokrajowców, który ukazywał to zróżnicowanie, był podręcznik W. Martyniuka *Mów do mnie jeszcze!* Swój sukces zawdzięczał on z jednej strony zręcznemu naśladowaniu potoczności w tekstach modelowych, z drugiej zaś – temu, że uczył, jak od potoczności przechodzić do oficjalności w wyniku derywacji stylistycznej. Inna rzecz, że przechodzenie to było ułatwione przez fakt, iż podręcznik ten jest przeznaczony dla studentów średnio-zaawansowanych.

7.1 Równie trudne jest dla obcokrajowców uczenie się opracowywania tekstów pisanych (Miodunka 1994), które różnią się od potocznych tekstów mówionych leksykalnie, gramatycznie i składniowo. Student musi sobie zdawać sprawę, że mówiąc do kolegi, może się zwracać do niego przez *Jurek* (np. *Jurek, pożycz mi dziesięć złotych, bardzo cię proszę!*), ale kiedy pisze do niego list, musi użyć formy „*Drogi Jurku!*” Zarówno odmiana oficjalna, jak i pisana domagają się bowiem w takich razach wołacza (np. *Panie profesorze, czy musimy zdawać ten egzamin we wtorek? Droga Zosiu, odpisuję na twój miły list, który dostałam wczoraj.*). Redagowania tekstów pisanych uczy podręcznik *Jak to napisać?* U. Awdiejew, E.

Dąbskiej i E. Lipińskiej, natomiast kompozycji tekstów na poziomie dla zaawansowanych – podręcznik *Piszę, więc jestem* M. Wójcikiewicza. Autor uczy w nim, jak tworzyć zdanie, akapit i tekst, następnie zaś pokazuje pięć rodzajów tekstów: opis, klasyfikację, porównanie, argumentację i narrację. M. Wójcikiewicz świadomie nawiązuje w swym podręczniku do wzorów amerykańskich, pisząc: „Umiejętność komponowania tekstu stanowi tam ważny element programów szkolnych i uniwersyteckich i uznawana jest za niezbędną dla normalnego funkcjonowania człowieka w nowoczesnym społeczeństwie. Teoretycy twierdzą, że pisanie można uczyć i można się nauczyć. Nawet jeśli to założenie nie sprawdza się we wszystkich przypadkach, warto spróbować; tym bardziej że doskonalenie umiejętności pisania, to doskonalenie myślenia, czyli doskonalenie samego siebie” (Wójcikiewicz 1993: 10). 8. Język specjalistyczny stanowi odmianę bardzo trudną dla obcokrajowców, sytuującą się zwykle na poziomie dla zaawansowanych. Dla tych, którzy opanowali język na poziomie dla początkujących, jest to odmiana trudna zarówno pod względem jakościowym, jak też ilościowym; teksty są długie i tak skomplikowane strukturalnie, jak nigdy nie zdarzało się to w tekstach preparowanych ze względu na konieczność ukazania jednego tylko, wybranego zjawiska gramatycznego. Przejście od jednej odmiany języka do drugiej mogłaby ułatwić derywacja stylistyczna, stosowana w nauczaniu tak, jak jej używają autorki podręcznika *Co panu dolega?*. W podręcznikach języka humanistycznego jest ona stosowana bardzo rzadko, głównie do objaśniania nowych wyrazów i zwrotów, język humanistyczny jawi się więc studentom jako nowy język. W ten sposób dochodzimy do sprawy oddalenia od siebie dwu nauczanych odmian, tego, czy stanowią one derywaty pierwszego, czy drugiego stopnia. Punkt odniesienia będzie stanowić polszczyzna potoczna w odmianie opracowanej, gdyż to ona właśnie pojawia się najczęściej jako odmiana modelowa w podręcznikach dla początkujących i średniozaawansowanych. Równocześnie musimy pamiętać, że będzie to odmiana bardziej ograniczona na poziomie dla początkujących i (bardziej) rozwinięta na poziomie dla zaawansowanych, choćby tylko w stopniu średnim.

O derywacji stylistycznej pierwszego stopnia będziemy mówić wtedy, gdy nowa odmiana stylistyczna będzie zawierać środki leksykalne, gramatyczne i syntaktyczne, znane studentowi z polszczyzny potocznej, ale dobierane tak, by tworzyły w sumie jednorodny tekst należący do nowej odmiany. Przykładem derywacji pierwszego stopnia może być tworzenie tekstów oficjalnych od nieoficjalnych. Za derywat stylistyczny pierwszego stopnia skłonni jesteśmy uznać także język specjalistyczny opisu choroby (zamieszczony w karcie choroby) w stosunku do języka potocznego, jakim posługiwał się lekarz w rozmowie z pacjentem.

Musimy jednak zwrócić uwagę, że tekst opisu choroby zawiera konstrukcje imiesłowe przewidziane w programie nauczania dla średniozaawansowanych (Miodunka 1992: 112).

**O derywacji stylistycznej drugiego stopnia** będziemy mówić wówczas, gdy nowa odmiana stylistyczna będzie zawierać środki leksykalne, gramatyczne i syntaktyczne, nie występujące w opanowanej przez studenta polszczyźnie potocznej (opracowanej). Różnice między tymi dwiema odmianami mogą mieć charakter zarówno jakościowy, jak i ilościowy, student może bowiem albo wcale nie znać np. konstrukcji z imiesłowem przysłówkowym, albo znać je tylko „śladowo” w postaci wyrażen typu „*chcąc nie chcąc*”, „*prawdę mówiąc*”. W obu jednak przypadkach musi się nauczyć ich używania w tekstach specjalistycznych (naukowych). W opanowywaniu nowych konstrukcji pomocne mogą być ćwiczenia synonimii składniowej, opracowane przez Barbarę Klebanowską (1995). Przykładem derywatu drugiego stopnia może być język naukowy służący do opisu choroby w podręczniku dla lekarzy, czy np. opis układu moczowego w podręczniku *O człowieku po polsku* (Danecka 1981a: 143-145) w stosunku do potocznego opisu narządów człowieka.

Już teraz można sformułować postulat dydaktyczny, by w nauczaniu odmian stylistycznych w języku obcym ograniczać nauczanie nowych odmian do derywatów pierwszego stopnia. Powinno się także rozszerzyć nauczanie rejestrów swobodnego i emocjonalnego polszczyzny potocznej. Przyjeżdżający do Polski obcokrajowcy będą bowiem konfrontowani równocześnie z Polakami używającymi zarówno rejestrów neutralnego i emocjonalnego, jak też swobodnego i starannego. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do tych cudzoziemców, którzy właśnie w Polsce uczą się naszego języka „od zera”.

## Literatura

- Awdiejew U., Dąbska E., Lipińska E., 1986, *Jak to napisać? Ćwiczenia redakcyjno-stylistyczne dla studentów polonijnych*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Bajerowa I., 1993, *Język ogólnopolski XX wieku. – Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu. – Pojęcie derywacji w stylistyce*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.
- Bartmiński J., 1990, *Styl jako znak. Derywacyjna koncepcja stylu. – Folklor-język-poetyka*, Wrocław-Warszawa -Kraków.

- Bartmiński J., 1991, *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka. – Synteza w stylistyce słowiańskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole.
- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny. – Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
- Chłopicka i in., 1991: Chłopicka M., Pukas-Palimąka D., Turek-Fornelska K., *Co panu dolega? Komunikacyjny podręcznik języka medycznego dla obcokrajowców*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Cockiewicz W., 1994, *Język telewizji polskiej jako przykład opracowanej odmiany polszczyzny mówionej. – Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków.
- Danecka i in., 1979: Danecka-Chwals A., Pukas-Palimąka D., Chłopicka M., *Z zagadnień nauczania odmiany specjalistycznej języków obcych (na przykładzie nauczania języka medycznego studentów polonijnych)*, „Przegląd Polonijny” V, z. 4.
- Danecka i in., 1981a: Danecka-Chwals A., Chłopicka M., Pukas-Palimąka D., *O człowieku po polsku. Podręcznik języka medycznego dla obcokrajowców*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Danecka i in., 1981b: Danecka-Chwals A., Chłopicka M., Pukas-Palimąka D., *Założenia metodyczne i lingwistyczne podręcznika języka medycznego dla studentów polonijnych*, „Przegląd Polonijny” VII, z. 1.
- Dębski i in., 1993: Dębski R., Gałdyn E., Szalc-Mays M., *A jednak się kręci. Podręcznik języka naukowo-technicznego dla obcokrajowców*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Gajda S., 1990, *Wprowadzenia do teorii terminu*, Opole.
- Grała M., Przywarska W., 1981, *W Polsce po polsku. An Elementary Polish Course for English Speakers*, Warszawa.
- Furdal A., 1977, *Językoznawstwo otwarte*, Opole.
- Klebanowska B., 1995, *Synonimia syntaktyczna. Ćwiczenia dla cudzoziemców*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Kubiszyn-Mędrala Z., 1994, *Język przekazów telewizyjnych jako odmiana mówiona opracowania współczesnej polszczyzny (na przykładzie statystycznej analizy słownictwa)*. – *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków.
- Ligara B., 1990, *Rendez-vous z kulturą polską. Podręcznik języka polskiego dla humanistów. Kurs dla zaawansowanych, Część II*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa. – Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
- Martyniuk W., 1984, *„Mów do mnie jeszcze!” Podręcznik języka polskiego dla średniozaawansowanych*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Miodunka W., 1992, *Program gramatyczno-syntaktyczny w nauczaniu języka polskiego jako obcego. – Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współ-*

- czesnej polszczyzny. Zbiór materiałów opracowanych przez Komisję Ekspertów MEN*, pod red. W. Miodunki, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Miodunka W., 1993, *Cześć, jak się masz? A Polish Language Textbook for Beginners*, Kraków: Wydawnictwo JB.
- Miodunka W., 1994, *Proces opracowywania tekstu w różnych odmianach współczesnej polszczyzny. – Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków.
- Miodunka W., 1996, *Uczmy się polskiego. Let's learn Polish. Podręcznik do kursu wideo języka polskiego*. Polska Fundacja Upowszechniania Nauki, Warszawa.
- Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, Kraków.
- Puzynina J., 1993, *Kultura języka. – Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
- Śliwiński W., 1985, *Podstawy metodologiczne i dydaktyczne podręcznika języka polskiego dla humanistów*, „Przegląd Polonijny”, XI, z. 4.
- Śliwiński W., 1986, *To właśnie Polska. Podręcznik języka polskiego dla humanistów. Kurs dla zaawansowanych*, część 1, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Śliwiński W., 1994, *Rola składników syntaktycznych w budowie telewizyjnej wypowiedzi mówionej (na materiale list frekwencyjnych). – Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków.
- Wójcikiewicz M., 1993, *Piszę, więc jestem. Podręcznik kompozycji i redakcji tekstów*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

### *Stylistic Derivation in Teaching Foreigners Variants of Contemporary Polish*

Referring to the notion of stylistic derivation introduced to the Polish linguistics by Jerzy Bartmiński, the author regards a colloquial (conversational) style as the basic one. He considers, on the basis of analysis, model texts from various textbooks of Polish to belong to a neutral and elaborated variants of the colloquial style, while the texts from medical, humanistic and technical textbooks of Polish, he presents as the derivatives of the colloquial style introducing at the same time the notion of derivation of the first and the second degree. He speaks about the derivation of the first degree when a new stylistic variant includes lexical, grammatical and syntagmatic means known also in the colloquial style, yet selected with care to create a new homogenous text.

The derivation of the second degree takes place when a new stylistic variant includes lexical, grammatical and syntagmatic means not known in the conversational style.